



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec Mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się Moimi uczniami”. †

J 15, 1–8

Dar owocnego życia

Oto prawda o nas samych i skuteczności naszego działania: jesteśmy połączeni z Chrystusem więzami życia doczesnego i wieczności. Ten związek gwarantuje sukces w realizacji naszego przeznaczenia: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” – nic, co miałoby jakiegokolwiek znaczenie, czym mielibyśmy się prawdziwie radować, co posiadałoby znamię trwania na wieki.

Trwać z Jezusem to nie jedna z wielu opcji na życie szczęśliwe, owocne. Nasza łączność z Nim jest jedynym sposobem, aby naszemu przebywaniu na ziemi nadać właściwy sens. Właśnie w przeżywaniu daru nieśmiertelności.

W korzyściach dotyczących nas samych nie wyczerpuje się związek z Chrystusem. Pozostawać w jedności z Nim rozciąga się na poznanie, doświadczenie obecności Boga i pomnażanie Jego chwały. Warto więc zaryzykować: przemyśleć, a może także odnowić ten nierozzerwalny związek z Jezusem...